

Aleksander Radecki

Boże Narodzenie, Kilka pytań na święta

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/1, 273-275

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOŻE NARODZENIE – 25 XII 2002

Kilka pytań na święta

Ponieważ polskie Boże Narodzenie pełne jest światła, ciepła, śpiewów, atmosfery rodzinnej i gości, niech zatem towarzyszy nam dziś w tej świątecznej refleksji również poeta, której język chyba najdokładniej wyraża przeżywane Tajemnice wiary.

Kiedy i ile razy jest Boże Narodzenie?

Pytanie, od którego zaczynamy naszą świąteczną refleksję, tylko z pozoru jest łatwe. Przecież gdyby ten cud miał miejsce tylko 25 grudnia każdego roku albo – co znacznie gorsze – gdyby święta były jedynie wspomnieniem wydarzenia historycznego, od którego liczymy lata naszej ery – marny były nasz los.

„Bóg kiedyś stał się jednym z nas” – z Miłości! Skoro tak, to Boże Narodzenie będzie wszędzie tam, gdzie jest Miłość! Zatem: gdy przebaczymy, gdy wyciągamy ręce do zgody, nawracamy serca, zło pokonujemy dobrem, karmimy głodnych, otwieramy się na Boga obecnego w bliźnich – wtedy jest Boże Narodzenie!

To niby takie proste i oczywiste, ale jednak dla nas ciągle liczy się głównie śnieg, choinka, mnóstwo jedzenia, kosztowne prezenty, dobry program w TV...

Czy Bóg narodził się już w Twoim sercu, w Twojej rodzinie? Bo może to tylko święta, tylko dni wolne do normalnych zajęć – i naprawdę nic więcej? A może ciągle nie otwierasz Mu swego serca – jak wtedy, w Betlejem?

Ja nie wiem, o mój Panie, któryś miał w żłobie tron,

Czy dusza moja biedna miłsza Ci jest niż on?

Ulituj się nade mną, błagać Cię kornie śmiem,

Gdyś stajnią nie pogardził, nie gardź i sercem mym

(z kolędy O gwiazdo betlejemska)

Jak rodzi się Chrystus w człowieku?

Dotykamy najgłębszej Tajemnicy i całe życie będzie nas ona intrygowała. Może dziś podjedziemy choć odrobinę bliżej własnego serca, które ma nieustannie urzeczywistniać cud betlejemskiej nocy?

W pewnym człowieku narodził się Chrystus.

Ale ów człowiek nie słyszał

Anielskich harf,

Ani śpiewu pasterzy,

Ani nie przyniósł Chrystusowi w darze

Złota i mirry

Na podobieństwo trzech Mędrców.

Nie miał złota i mirry.

A nie uważał się za mędrca.

*Ofiarował Mu natomiast
Swoją samotność,
Swoje cierpienia,
Swoje grzechy,
Swoją biedę,*

*Po prostu wszystko,
Co posiadał.*

*Powiedział:
– Ty pokazujesz na człowieka, Panie.
Upodobałeś sobie mnie,
Chociaż nie wiem dlaczego...*

*Tak narodził się Chrystus w pewnym człowieku.
(Roman Brandstaetter)*

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

Chyba najlepiej zapytać o to dzieci – zdumiewać nas będą ich odpowiedzi, może i zawstydzą? Oto odpowiedź poety:

*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.*

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

*Żeby każda czarodziejka po trzydziestu latach
Nie stawiała się czarownicą.*

(ks. Jan Twardowski)

Jakie to dziecinnie proste – prawda? I może dlatego tak nam dalekie i tak trudne do osiągnięcia?

Czy to prawda, czy sami ludzie wymyślili Boże Narodzenie?

Przyznajmy się: w wielu momentach jesteśmy skłonni poprawić Pana Boga, bo „my wiemy lepiej”. Zresztą na co dzień dokonujemy „korekty” Ewangelii czy Przykazań, gdyż nie umiemy i nie chcemy dostosować do tych wymogów własnego życia. Stąd pokusa podważania wszystkiego – w każdym pokoleniu.

*Gdybyśmy sami sobie Ciebie wymyślili
Byłbyś bardziej zrozumiały i elastyczny
Albo tak doskonały że obojętny
Albo tak kochający że niedoskonały
Jak wytworni geniusze bądź źli bądź za dobrzy
Wolnomyślny i liberalny
Mielibyśmy etykę z winą ale bez grzechu
Życie bez śmierci
Miłość bez rozpacz
Nie byłoby
Kołatania z lękiem do bramy
Samotnego sumienia
Dyżurnego anioła stróża czasem jak niewiernego kota
Dzikich pretensji: mam za dobrą opinię
O Bogu żeby w Niego uwierzyć
Albo – nic nie wiem ale jestem tak smutny
Jakbym wszystko już wiedział
Musiałbyś się liczyć z nami i uważać na siebie
Nie straszyć kiedy radość zaczyna być grzechem
Spełniałbyś po kolei nasze życzenia
Urodziłbyś się nie w Betlejem ale w Mądralinie
I dopiero byłbyś naprawdę niemożliwy*

(ks. Jan Twardowski)

Panie Jezu, chciej się we mnie dziś naprawdę narodzić...

ks. Aleksander Radecki

ŚWIĘTEJ RODZINY – JEZUSA, MARYI I JÓZEFA – 29 XII 2002

Rodzina Bogiem silna

W swoim postępowaniu szukamy ciągle dobrych wzorów, idealnych postaw. Oto dzisiaj otrzymujemy taki ideał w postaci Świętej Rodziny. Wzajemne relacje w Niej są kapitalnym przykładem dla nas, dla naszych rodzin. Spróbujmy się zastanowić, co w tym względzie w szczegółach mówi nam Pismo Święte.